

1790.

Przeciwno tym, którzy
myślą o sukcesyji Tronu.

<http://www.rom.org.pl> XVIII. 1. 204

*Polska 131. 2
przeciwko sukcesji
N8.*

PRZECIWKO TYM

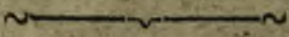
KTÓRZY MYŚLĄ

O

SUKCESSYI TRONU POLSKIEGO.

**Obywatel Województwa Podlaskiego Ziemi
Bielskiej.**

Dnia 24. Stycznia, 1790. Roku.





Quid stultius, quam Equitem Romanum ex hac urbe, hujus Reipublicæ civem, quæ est una maxima, & fuit semper libera, venire in eum locum, ubi parendum alteri & serviendum sit: Plane confiteor, fieri nihil posse dementius, quam scientem in eum locum venire, ubi libertatem sis perditurus.
Cic. pro C. Rabir.

Si malum, miserum est, miserius erit posse malum, miserrimum perficere malum.



PISMO J. W. Hetmana Polnego Koronnego nie dawno w tey materyi wyfzle, zdaie się, iż każdego powinno by przekonywać w tym, iak jest niebezpieczno i szkodliwo wolności, oddawać Tron Polski w dziedzictwo. Ale że ieszcze są ci, którzy czy napoieni maksymami Monarchicznemi, czyli też nie chcąc upornie odstąpić zdania przeciwnego umysłowi wolnego Polaka, który skoro jest prawdziwym, wolałby raczey majątek i życie tracić, niżeli wolność; twierdzą, ale bez prawdziwych wniołkow, że Polska nie może być rządną i szczęśliwą, tylko pod Tronem dziedzicznym.

Cóż jest, co w tym razie naywiększego zastanowienia wartę, oto, że w tym



czasie, w którym tyle Narodow o odzyskaniu wolności myśli, i niektóre potargawszy więzy niewoli, już wolność przez pełne odwagi hazardy odzyskały, znajdują się Rodacy, którzy, o hańbo! bez potrzeby, bez naglenia, bez przymusu najmniejszego, odważają się radzić Współ-Ziomkom swoim, aby dobrowolnie poddawali karki swoje w iarrżmo niewoli, przez ustanowienie prawa o Sukcesyi Tronu.

Niechę ja powtarzać dowodow, które J. W. Hetman w piśmie swoim umieścił; ale o tym pomówić zechcę, co w tak krótkim dziele umieszczono być nie mogło.

Nikt się z ludzi z natury człowieka wyzuć nie może, a to jest naturalna, że człowiek osiągający władzę, zawsze ją rozszerzać pragnie, nie przywiodę na to dowodow, bo każdy zayrzawszy wewnątrz siebie, przyznać to choć ukrycie musi.

Tron dziedziczny iakiemiby sposobami, i przez iakie stopnie przycho-



dził powoli do iedynowładztwa, wywiodł to dostatecznie w przeyrzeniu J. W. Hetman Połny. I nie będziemyż się Polacy wystrzegać tego, coby nas choć powoli, choć w odległym czasie prowadzić miało do niewoli? Daymy, że sami ieszczebyśmy w te pęta nie wlezi, ale czyż tylko dla siebie żyć powinniśmy? mnie się zdaie, kto życie tylko dla siebie niedbając na potomność, nie wart Imienia Polskiego, nie wart życia.

Nasi przodkowie nie nieoſzczędzali dla zostawienia nam wolności, mniej waząc całe majątki, krew i życie samo; a my lękając się kiedyś być mogącey w Bezkrólewiu ſzkody, abyśmy zbyt kom ſłużących narzędź nie utracili, fundament niewoli przez uſtanie prawa o dziedzictwie Tronu zakładać zamysłamy.

Któż to ieſt ten co radzi Sukceſſyą Tronu? niech ſtanie na czele, niech rzuci z ſiebie maſkę, niech się odważy iawnie, a nie pod ukrytym Imieniem z nami mówić, uyrzy ſto tyſięcy uſt z ra-



cyami, a drugie tyle rąk z orężem do
bronienia wolności, bo Polak, woli nie
mieć prócz Szabli, niżeli utracić
wolność.

— Ale przecie cóż są za przyczyny radze-
nia dziedzictwa Tronu? oto pierwsza
z nayważniejszych, że wielkie pod czas
Bezkrólewia ponosiemy szkody, druga,
że nie my sobie obieramy Króla, ale go
nam przez przemoc dają obce Potencye;
roztrząśniemy, w szczególności obydwie.

— Ponieść szkodę raz w lat kilkadziesiąt,
choćby nayznaczniejszyą, jest to taką ra-
ną którą pokoy kilkoletni zupełnie za-
goi, ale utracić raz wolność, byłoby to
śmiercią bez wskrzeszenia; lepieyć
być zkałeczonym i wyzdrowieć, niżeli
umarzec na zawsze.

— Do tego, czy to nam Bezkrólewia były
przyczyną wojen, które nas za Jana Ka-
zimierza, Augusta drugiego niszczyły.
Mówmy raczey, że u nas byliby Szwed-
dzi niepoważali, gdyby Jan Kazimierz
nie pretendował z mocy Sukcesyji Koro-
ny Szwedzkiej, i w owże to czas Elekcyja



była przyczyną tak długich i ciężkich wojen, a przeciwmy z nich wybrneli, i wolnemi zostali.

Za Augusta II. powstałaby tu w Polsce Karol XII. Król Szwedzki dla Elekcyi Jego? gdyby niezmowa trzech Mocarstw, na młodość Jego, z którey korzystać spodziewały się, do tego go była przywiodła; nie będę się w tym rozszerzał, każdy się przekona czytający o tym Historyą, i Traktaty kończące wojny.

Do tego, czyliż nam albo nie można, albo nie wolno poprawić sposobu Elekcyi, aby nam Bezkrólewia szkody nie przynosiły?

Jest to desperata sposób myślenia, chwycić się ostateczności, nieużywając wprzód środków łagodnych i mniej niebezpiecznych.

Spojrzymy na Węgry do jakiego stanu przez Sukcesyją Tronu przyszły, i jak im owa gorliwość, gdy krzykneli wszyscy, *moriamur pro Rege nostro &c.* nadgrodzoną została.



Umieścimy w Imaginacyi, że teraz mamy Króla dziedzicznego, potomstwem liczny u błogosławionego; niebyliżebyśmy na każdym Seymie przymuszeni o obmyślenie podatkow na subsystencyą tegoż potomstwa, których teraz na sto tysięcy woyska iuż ciężko wynaydować, niech każdy ten punkt w żywe pomyślenie wezmie, a wystawi sobie wszystkie wszystkie okoliczności wyobrażenie, czy nie więcey kosztowałoby Rzeczpospolitą, niżeli przemiłaiące szkody Bezkrólewia; którego przez niżej wyrazić się mający sposób uniknąćby można.

Ze nie my sobie Polacy obieramy Króla, ale nam go obce dają przemocy, któż temu winien, czemużeśmy dawniey sto tysięcy woyska nieuchwalili? czemuśmy fałszywym pozorem uwiedzeni na podatki niepozwalali? Intraty nasze na zbytki, a nie na dobro Oyczyzny obracając.

Niemogliby nam obce Potencye dawać Królów, gdybyśmy ziednoczeni prawdziwą miłością dobra powszechnie-



go, prywatnie zaniechali. Gdybyśmy Rząd dobry, doskonały byli ustanowili, któremu byśmy nie dla interesu prywatnego, ale dobra publicznego posłusznymi byli; gdybyśmy pensyi zagranicznych nieprzyjmowali; gdybyśmy Skarbu publicznego tylko na wojsko Posłom zagranicznych, i nieodbite potrzeby Rzeczypospolitey, a nie prywatne nadgrody bez zasług, używali.

Miło jest najuboższemu Szlachcicowi czynić składkę do Skarbu publicznego, gdy widzi i spodziewa się, że to na zachowanie jego wolności obracano będzie.

Gdyby zaś (czego niech nas Bóg uchwali) miano pomyśleć o Sukcesyji Tronu, nie znalazłby się w całej Polsce nikt, kto by chciał płacić temu wojsku, któreby w czasie od Monarchy mogło być użyte na zniszczenie wolności, płacących wojsku.

Myli się w nadziei, kto się spodziewa, aby Sejm terazniejszy pod panowaniem tak mądrego Króla, pod Prezydencją tak



doskonałych i gorliwych Marszałkow, z tak roztropnych i miłością Ojczyzny pałających mężow złożony, którym Obywatele w domach pozostali, nie obalać Prawa Kardynałne, ale woysko i rząd doświadczy ku zachowaniu wolności Polskiej zlecili, miał pomysłęć o zniszczeniu Prawa Kardynałnego, jakim jest wolność obierania Królów.

Odmiana Prawa Kardynałnego, bez pozwolenia na to Posłom, bez iednomysłności, wwrzuciłaby Lejący Narod, obróciłaby Potęgę sprzeciwiających temu Mocarstw. I zamiast spodziewanych korzyści z Seymu terażnieyszego, rozruch w Kraiu z gorszymi jak w Bezkrólewiu skutkami wznieciłby się.

Z iaką radością przyjął Narod Konstytucyą pod tytułem: *Zasady do poprawy Formy Rządu*; w 4tey liczbie obieranie Króla Religii Rzymskiej Katolickiej, z równą gorliwością utrzymywać tegoż prawa nigdy nieprzeżestanie. Ustawienie Sukcesyi Tronu, iużby się temu punktowi sprzeciwiało. A zatym



Seym-teraźnieyszy gdybyii był podnie-
cany: do udziałania czego przeciwnego,
iuzby nie mogli.

Chociaż Narod ma zupełne zaufanie
w teraźnieyszym Seymie, że nic podo-
bnego Seymowi 1773 Roku nieuczyni,
iednak niemruży pilnego oka, i nieprze-
staie być troskliwym o naymniezsze swo-
body swoje.

Obieranie Króla byle było porządne,
nie może tyle na Kray nieszczęść spro-
wadzić, ile miłośnicy Monarchicznego
rządu czczym rozumowaniem udują.

Jeżelić wyśilamy się na sposoby w o-
bieraniu ośob na różne urzędy, aby uni-
knąć intryg, zdrad, przemyślow, &c.
Zacóż niepomyślemy o polepszeniu spo-
sobu Elekcyi Królow, aby i przemocy
zagraniczney uniknąć, i nieszczęść Bez-
królewia, i mieć zaraz gótowego następcę
w przypadku śmierci Króla.

W Roku przeszłym napisałem o po-
lepszeniu Elekcyi Królow Polskich, wiem
że się wszystko wszystkim podobać nie
mogło; sam uznaię niektóre błędy, alem



prosił tym dziełem zatrudniających się o poprawienie, przydanie, lub umnieyszenie, albo nakoniec przeistoczenie.

Teraz gdy się wieść rozgłasza o myślących o dziedzictwie Tronu, ośmielam się powtórzyć też myśli moje z niektórą poprawą.

Nie mogłem się spodziewać, aby nazwisko Rada Nieustająca, tak było winne, iak i iey istota i układ, i przeto rozumiałem, że przy zostaniu się nazwiska, sama tylko istota ku lepszemu krajowemu przeistoczona zostanie.

Widziałem także, że niektórym podobać się mój projekt polepszenia sposobu Elekeyi Królow nie mógł; żem zagranicznym Xiążętom do Kandydacyi na Królestwo miejsca nie dał. Sądziłem rzeczą nayprzyzwoitszą, aby Polak w Polfcze królował, ale że ambit, czyli raczey humor Polaka w równości urodzonego, niechce ulegać wywyższonemu na Tron Polakowi, więc odmieniam, a to w ten sposób.

1mo. Niech ma Król Prawo zaraz po Koronacyi swoiey wybrania trzech Kandydatow do Korony na następstwo po sobie ze krwi swoiey bliższej, lub dalszej, lub kogo podobać się będzie.

2do. Niech mają Prawo trzech Xiążąt zagranicznych krew jednak Królów Polskich w sobie mających mieszczena się do Kandydacyi, a to przez podanie Not na Seymie, a gdyby więcej było Pretendentow, ci umieszczeni zostaną, którzy nayspierwsi podadzą przez swych Ministrów Noty.

3tio. Niech ma Senat prawo z pomiędzy siebie lub Ministrów, wybrać większością zdań także trzech Kandydatow, innych jednak, a nie tych których Król obrał, miłością Ojczyzny, zasługami, cnotami, i zdatnością znakomitych.

4to. Niech ma prawo Stan Rycerski, to jest: Posłowie na Seymie, z Dygnitarzow i Urzędnikow Koronnych i Litewskich, podobnież trzech wybrać Kandydatow, z zasługami przez odbycie Poselstw zagranicznych, i różne w Kraiu odbyte funkcye znamienitych.



5to. Regestr wydrukowany tych wszystkich 12. Kandydatow, rozestany będzie po wszystkich Woiewodztwach, Ziemiach, i Powiatach, dla ogólney wszystkim wiadomości przed Uniwersałem, Seymiki Elekcyą Kròła następcy oznaczającym.

6to. Wydany będzie Uniwersał od Kròla już Koronowanego, za zgodą Seymujących Stanow, rok i dzień naznaczający Seymikom Elekcyinym.

7mo. Trzema dniami poprzedzając dzień Seymikowania, ziadą się Ziemscy Sędziowie Prezydujący ze wszystkich Ziem i Powiatow, do stołecznego Miasta swego Woiewodztwa, gdzie Seymik generalny odprawiać się ma. Ci zasiadłszy podług starszeństwa Ziem i Powiatow, zieżdżającym się Urzędnikom i Obywatelom całego Woiewodztwa, dziedziczne lub zastawne possessye mającym, i ich Synom lat 24. skończone mającym, co ściśle examinowane przez tychże Sędziow być ma, przez dokumenta possessye, a przez metryki lata, rozdawać będą kar-

teczki białe stęplem Herbu Woiewodzkiego znaczone, na których będzie pisane Imie i nazwisko Kandydata tego, który się obierającemu podobać będzie, i tych karteczek Regestr śpiszą, komu dawane będą.

gvo. W dniu Seymikom naznaczonym o godzinie osmey ranney, Podkomorzy Woiewodzki, lub naystarszey Ziemi, lub Powiatu, a w Litwie Marszałek, lub pierwszy z porządku Urzędnik, po zagaieniu Seymiku i opowiedzeniu na iaki koniec zjazd ten odprawuie się, naypierwszy wstanie z miejsca swego, i póydzie do stolika w śródku Koła Seymikowego, sześć łokci miejsca próżnego w koło siebie mającego, i napisawszy na karteczce sobie od Sędziow Ziemskich daney, Imie i nazwisko Kandydata do Korony, który mu się podoba, ieden ze dwunastu, też karteczkę włoży do wazonu umyślnie na to od Kommissyi Skarbowey przyślanego i zapieczętowanego, otworem takim iaki do zmieszczenia karteczki z wierzchu zostawiony będzie.



9no. Tym sposobem każdy Urzędnik z porządku, i każdy Szlachcic podług Regeſtru przy rozdaniu karteczek ſpifanego, przez woźnego zapraszany do ſtolika przyſtępować będzie, i napisawſzy Kandydata na karteczce, w Wazon kłaść będzie.

10mo. W przyſędze Sędziow Ziemſkich dołożono być powinno, iako prawo w rozdawaniu karteczek po iedney iednemu, i to dziedziczną i zaſtawną poſeſſyą maiącemu, i Synow ich lat 24 ſkonczone maiących.

11mo. Po ſkączonym wotowaniu, liczba wotow w Wazon włożonych przez zagaiącego Seymik na oſobnym papierze zanotowana zoſtanie, i przez tegoż podpisana w Wazon włożona, a potym otwor ow, którym wota kładziono, zawarty i zapieczętowany przez wſzyſtkich Urzędnikow wiſzącemi na około pieczętkami, do Archivum Warszawskiego odeſtany.

12mo. Nikt za nieprzytomnego wotum zapifywać nie będzie mógł, tylko każdy od ſiebie i włąſną ręką.

13mo.



1310. Wazony te od Woiewodztw odeflane, mają być złożone w iedney szafie wszystkie, a szafa zapieczętowana będzie pieczęciami Królewską pokojową, Xiążęcia Prymasa, Marzałkow, Hetmanow, Kanclerzow, Podskarbach oboyga Narodow, i tak czekać śmierci Królewskiej.

1410. Gdy Król umrze w Stolicy tegoż dnia, a jeżeli nie w Stolicy, po naypierwszey odebraney wiadomości, Xiąże Prymas z czterema Biskupami, ośmią Senatorami świeckimi, czterema Ministrami na każdym Seymie wybierać się mianem, i przed Królem przysięgłemi; także Marzałek Seymowy z piętnastą Posłami po 5ciu z kaźdey Prowincyi wybranemi i przysięgłemi, w pałacu Rzeplitey w tey Izbie gdzie Wazony ulokowane będą, zasiądą, i kazawszy ustąpić Arbitrom, w zamkniętey Izbie od naypierwszego zaczynając Woiewodztwa, Wazon odpieczętowawszy, wota po iednemu Marzałek Seymowy wyimować będzie, i Xiążęciu Prymasowi oddawać,

B



Xiąże Prymas przeczytawszy głośno, w koley do obeyrzenia każdemu odda. A z Biskupow ieden, z Senatorow ieden, z Ministrow ieden, a z Stanu Rycerskiego trzech, na dwunastu przełamaniach papieru, pod każdym na wierzchu zapisanym na przełamaniu Kandydatem, Wota każdego zapisywać będą, a skończywszy każdego Woiewodztwa, Wazon niełącząc iednego z drugim Woiewodztwem, z komputuią, i sumnę wotow zapisawszy podpiszą. A tym sposobem z wszystkich Wazonow wota zrewidowawszy, i zapisawszy, większość wotow otrzymującego Kandydata, za Króla uznaią; i nieschodząc z Izby, i nieotwieraiąc oney, Uniwersał ogłaszaiący do Woiewodztw Króla ułożą; a ten Uniwersał Xiąże Prymas, Biskup ieden, Senator świecki ieden, Minister ieden, i Marszałek Seymowy podpiszą, do Akt Grodu podać każą, i natychmiast w tymże Stołecznym Mieście publikować.

1520. Pod czas Regestrowania wotow, ani z Izby nikt wychodzić, ani do Izby

wchodzić niepowinien, owfzem taż Izba gdy zasiądą do Regeftrowania, i Arbitrowie uftąpią, drzwi zapieczętuwane mieć, warta przy drzwiach i u okien ftąć powinna, póty póki się Regeftrowanie niefkończy, i Uniwerfał podpifanym nie będzie.

16to. Niemożebyć przerwane Regeftrowanie dla żadney przyczyny, aż do dokończenia fwego zupełnego, a ieżeliby który z Regeftrujących gwałtownie zachorować miał, druga Izba przy tey próżna być powinna, do którey Doktor z Felczerem mogliby być wpuſzczeni, i póty u chorego bawić, pokiby Regeftrowanie niefkonczyło się, i ogłoszenie Króla nienafłąpiło.

17mo Jeżeliby się zdarzyła równość wotow między Kandydatem od Króla podanym, i którym z Xiążąt zagranicznych, lub Kandydatem z Senatu, albo Urzędnikow Koronnych i Litewskich, Królewski Kandydat Królem ogłoszony być ma; podobnież gdyby z Xiążąt zagranicznych Kandydat z Kandydatem



z Senatu, lub Urzędnikow Koronnych i Litewskich równość kresiek miał, pierśnięstwo do Korony otrzymać powinien, także z Senatu Kandydat w przypadku równości kresiek, z Kandydatem Urzędnikow pierwszym do Korony będzie.

1870. W Uniwersale obwieszczaiącym Króla, ma być naznaczony dzień, na który Urzędnicy i Szlachta tak iak na obieranie Króla na Generały swoje zjechać się powinny, i obrać Delegatow do uczynienia rekognicyi Królowi nowemu.

1910. Po odebranych rekognicyach od Woiewodztw, Król nowy na Seymie zwołanym za zgodą Stanow, wydać rozkaze Uniwersały, naznaczając dzień Seymu *Coronationis* w Krakowie, na którym zaczętym naypierwey *Pačła Conventa* przyśięże, a potym od Posłow Imieniem Woiewodztw przyśięgę wierności odbierze.

Nie może być Kandydatem do Korony Polskiej.

1110. Niewyznawający Religii Rzymskiej Katolickiej:



2do. Kandydat z Xiążąt zagranicznych powinien mieć w sobie krew Króla Polskiego dawniey Panującego.

3tio. Niemiaący wieku lat 24.

4to. Maiący na sobie kiedykolwiek kondemnatę cywilną, a tym więcey infamią.

5to. Pensyą zagraniczną biorący, nie tylko Kandydatem do Korony być nie może, ale i Krześło utracić poninien.

6to. z Senatu i Stanu Rycerskiego Kandydat, Matkę i Zonę z rodowitych Polakow mieć powinien:

Pożytki wypływaiące.

Dopuszczaiąc Xiążąt zagranicznych do Kandydacyi, krew w sobie Królow Polskich maiącym, okażemy Cnotę wdzięczności, i onych zobliguiemy dla siebie przyiaźń, i w zaiemnie naszey przyiaźni szukać będą.

Król maiąc prawo podawanie Kandydatow ze krwi swoiey, z naywiększą usilnością starać się będzie kochać swòy Narod; słodko i sprawiedliwie panować, tnyśleć zawfze nie tylko o całości, ale i



o uszczęśliwienie iego. Narod nawzajem nie może Króla prawdziwie Oycyznę swą kochającego, nie może omylić nadziei w preferencyi krwi Królewskiej nad innych Kandydatow, kosztując słodczy sprawiedliwego, łagodnego, i mądrego Panowania.

Senat mając prawo wybrania z pomiędzy siebie Kandydatow, obrzydzi sobie szpetne podchlebstwo i podległość, wysilać się będzie na najlepsze rady do uszczęśliwienia Kraiu. Emulacya w ubieganiu się o dobro Rzeczypley wzrastać będzie, aby przez naylicznieysze zasługi w Rzeczypley stać się godnym do Kandydacyi.

Z Stanu Rycerskiego także każdy starać się będzie iak nayznakomitsze zasługi w Oycyznie, czy to sprawując Urzędowanie w Kraiu z iak nayściśleyszą sprawiedliwością, i obyczajow surowością, czyli też Poselstwa zagraniczne, mając nadzieie, iż go w naypierwszym stopniu nadzieia nadgrody czeka. Wszyscy społem pracować będą na dobro Oycyzny.



Szlachcic każdy nie będzie żałował krwawo zapracowaney części majątku oddać Oyczyźnie, gdy będzie widział, że Skarb Rzepłitey nie na z bogacenie prywatnych, i ku pomnożeniu zbytku, ale na dobro całości Kraiu obracany będzie.

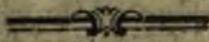
Nie od rzeczy teraz być zdale się wyiawić przyczynę, dla czego Elekcye Królów sprawiały zamieszki w Polsce i ścigały tyle nieszczęść na kraj cały, obrazę podobno, ale prawdę mówić muszę, że prywatna Familij Polskich to czyniła, nie mogła się nigdy spokojnie odprawić Elekcyja; bo każdy chciał z Magnatow tego Króla, któryby w domu jego i nayintratnieysze Starostwa i naywyższe urzędy rozdawał. Ztąd rosterki, ztąd niejedność i woyna domowa, aż nakoniec słabszy mocniejszemu ustąpić musiał. — Lekarz nie chorobę, ale przyczynę choroby leczyć powinien. Niech Rzeczpospolita przeda Starostwa, uczyni wszystkie urzędy obieralnemi, znieście przyczynę domowey kłótni.

Dla czegoż to i teraz są ci, którzy radzą Sukcesyją Tronu; przyśięgnę. *ze*



nie inna przyczyna, tylko ta, żeby dziedziczyć wszystko co się podoba z łaski Dziedziców na Tronie posadzonych, ale czy się to udać może? !dajmy, że uwiedzeni Polacy pozorami (co być nie może) pozwoliliby na Sukcesyją Tronu, ale czyli się zgodzą na osobę Tron dziedziczyć na zawsze mającą? — To jest treść rzeczy, w której tyleby było rozróżnień, ile Familii znaczniejszych w Polsce, bo każdej chodziłoby o rzecz własną. — Coż na koniec wojna domowa ściągnęłaby Wojska Zagraniczne i żal się Boże, owe tak śliczne początki i nadzieje dobrego i trwałego rządu, zostałyby przywalone popiołami ruin Kraju i Polacy straciliby Imię Polaka.

Libertatem amans mavult propter veritatem supplicium pati, quam beneficio affici propter adulationem.



F

XVII.1. 704